

Interwencja zgłoszona do dyżurnego Straży Miejskiej o godz.20.20, dotyczyła uwięzionego w metalowym ogrodzeniu ogródków działkowych dzikiego kota. Przerazone zwierzę przebywało tam prawdopodobnie od kilkunastu godzin, a jego liczne obrażenia wskazywały iż podjął wyczerpującą, lecz nieskuteczną walkę o swoje uwolnienie. By wyswobodzić zakleszczonego kota z trudno dostępnego miejsca, interweniujący strażnik musiał użyć nożyc do metalu, by przeciąć oplatającą go siatkę. Mimo zastosowanej rękawicy ochronnej, w trakcie uwalniania kota, strażnik został ugryziony w rękę. Ze względu na konieczność przeprowadzenia obserwacji zwierzęcia pod kątem wścieklizny, kot został przewieziony do lekarza weterynarii, natomiast pogryziony strażnik natychmiast rozpoczął przyjmowanie szczepionek przeciwko wściekliznie. Ze względu na fakt iż przywieziony kot po kilku dniach zdechł, lekarz weterynarii obserwujący zwierzę pobrał próby do badań laboratoryjnych przesyłając je niezwłocznie do najbliższego Zakładu Higieny Weterynaryjnej celem potwierdzenia lub wykluczenia zakażenia wirusem wścieklizny. Z niepokojem czekamy na wyniki badań.